

# JEDNAK KSIĄZKI

GDAŃSKIE CZASOPISMO HUMANISTYCZNE

2017 nr 7

Pomiędzy dziećmi i dorosłymi

OD REDAKCJI

## TAM I Z POWROTEM

MONIKA GRABAN-POMIRSKA

Uniwersytet Gdański  
Instytut Filologii Polskiej

**K**siążki dla dzieci, jak sama nazwa wskazuje, czytają dzieci. Użycie czasownika „czytają” jest tu nieprecyzyjne, bo przecież mali odbiorcy długi czas poznają tekst przez pośrednika – dorosłego, który z większą lub mniejszą przyjemnością spełnia wychowawczy obowiązek wprowadzenia dziecka w świat literatury. Zatem i każdy dorosły mimowolnie jest czytelnikiem literatury dziecięcej, oddając się tej „już nie dla niego” lekturze z – najczęściej skrywaną – satysfakcją. Wciąż jednak określenie „to napisane dla dzieci” może deprecjonować tekst. Niekiedy bez większego wstydu i zażenowania przyznajemy się do czerpania przyjemności z książek dziecięcych, ale dlatego że – jak się tłumaczymy – pozwalają one na nostalgiczny powrót do utraconej krainy dzieciństwa. Jedynie o pozycjach klasycznych, arcydziełach literatury dziecięcej mawia się, że rosną razem z czytelnikiem, który dopiero w dorosłym wieku potrafi odkryć ich głębszy sens i znaczenie. A przecież zachodzi także proces odwrotny – tzw. obniżanie wieku adresata. Historyczne początki literatury dla dzieci biorą się z przykrawania, adaptacji, przeróbek tekstów dorosłych na użytek maluczkich (*Robinson Krusoe*, *Podróż Gulinera*, *Don Kichot*). Z kolei ludowe opowieści, nie przeznaczone dla dzieci – baśnie, których „wartość i znaczenie” opisał Bettelheim należą od dawna do kanonu lektur dziecięcych.

Z drugiej strony wiele książek pisanych z myślą o dziecięcym odbiorcy znajduje większe uznanie wśród czytelników dorosłych. Kiedy i dlaczego tak się dzieje, czego dorosły czytelnik poszukuje i co w nich odnajduje? Na te pytania między innymi próbują odpowiedzieć Autorzy niniejszego numeru czasopisma.

Książki dla dzieci i młodzieży zajmują ugruntowane miejsce w dyskursie kulturowym. Mówi się o nich, bada, analizuje i interpretuje w różnych kontekstach: historyczno i teoretycznoliterackim, pedagogicznym, antropologicznym, socjologicznym, filozoficznym. Od samego początku istnienia literatury dla dzieci, od wieku XVIII, zjawisko to rodzi pytania, sugestie i spory. Towarzyszące pierwszym autorom piszącym dla dzieci pytanie „jak uczyć, bawiąc?” łączy się z innym, podlegającym zmianom „czego uczyć?”, a nawet wywrotowym „po co uczyć?” Lektury dziecięce, poddawane weryfikacji przez dorosłych: pedagogów, krytyków, badaczy oraz dziecięcych czytelników stanowią obszar literatury, w którym panuje nieustanny ruch. Wyrazista odmienność łączy się tu z niedookreśleniem i płynnością, teksty wędrują, zmieniając półki biblioteczne i księgarskie – z dziecięcych na dorosłe i na odwrót. Ograniczenia, wynikające z postulatowości i użytkowości literatury dziecięcej nie powodują jej zamknięcia, paradoksalnie to w niej często można powiedzieć i pokazać więcej.

Interesujące może być przyjrzenie się i zbadanie sposobów, środków i strategii, dzięki którym lektury dziecięce stają się otwarte, zawierają w sobie potencjał do wciąż nowych interpretacji. Dla opisanego zjawiska szczególnie przydatna wydaje się formuła przekraczania granic, rozumiana szeroko, uwzględniająca różne aspekty obecności i funkcjonowania literatury dziecięcej w kulturze i życiu społecznym. W ostatnich latach zainteresowanie wzbudza zjawisko, które w anglosaskich badaniach określane jest jako *crossover literature*. Pojęcie to odnosi się do książek atrakcyjnych dla dzieci i dorosłych, utworów o podwójnym adresie czytelniczym. Współczesny rozkwit tego rodzaju literatury (istniejącej już wcześniej, by wspomnieć H. Ch. Andersena, L. Carolla, J.R.R. Tolkiena, a z polskich pisarzy: B. Leśmiana, J. Korczaka, H. Górką) każe zastanowić się nad przyczynami jego popularności. Być może jest to sygnał kształtowania się nowego gatunku literackiego, którego cechy formalne to: nieokreślony adresat (i dziecko, i dorosły), dziecięcy lub nastoletni bohater, ambiwalentne rozumienie kategorii moralnych, temat poszukiwania tożsamości. Inna hipoteza wskazuje na możliwość formowania się nowego typu czytelnika, który niezależnie od wieku poszukuje rozrywki, zabawy lub – przeciwnie – konfrontacji z innością.

Dzisiaj literatura dziecięca otwiera się na tematy dotychczas w niej nieobecne, uznawane za kontrowersyjne, takie jak cierpienie, śmierć, wojna, przemoc, polityka, stereotypy dotyczące ról płciowych. Powstają i rozwijają się nowe gatunki bez wyraźnie ustalonego adresu czytelniczego:

książki obrazkowe, komiksy, fantasy, pensjonarska powieść wampiryczna. Zmieniają się perspektywy badawcze, do wypracowanych i uświęconych tradycją dołączają teorie i metodologie wcześniej zastrzeżone „tylko dla dorosłych” – semiotyka, psychoanaliza, krytyka feministyczna, badania kulturowe, postkolonializm. Efektem tych zjawisk jest mieszanie się, przenikanie się kategorii dorosłości i dziecięcości, a może nawet ich zanikanie. Być może przyszłość pisarstwa i krytyki literatury dziecięcej zawrze się w formule Marii Nikolajewej „literatura dziecięca przychodzi z wiekiem”.

